

TEATR POLSKI


PROGRAM

SEZON

1958-1959

PAŃSTWOWE TEATRY DRAMATYCZNE
w Poznaniu

Sezon 1958/59



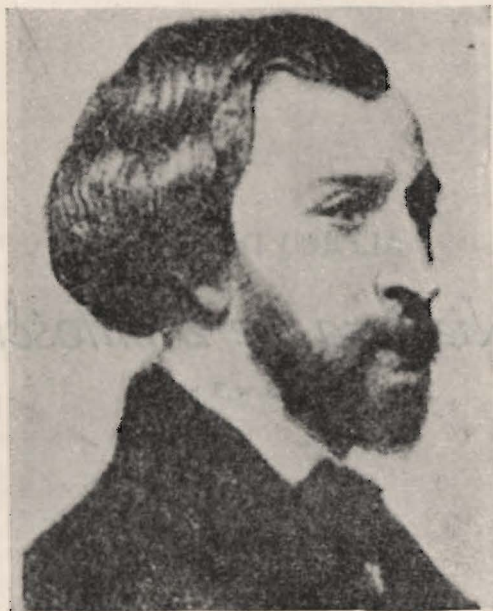
ALFRED DE MUSSET

Nie igra się z miłością

Komedia w 3 aktach

PREMIERA: 3 WRZEŚNIA 1959

TEATR POLSKI



Alfred de Musset

KLÉBER HAEDENS

Musset

Alfred de Musset (1810—1857) uzyskał ten niebezpieczny przywilej, że przed laty obwołano go poetą młodości, chociaż właśnie młodzież wypiera się go i lekceważy. Mamy o nim bardzo ogólnikowe i konwencjonalne wyobrażenie. Był naprzód żywym młodzieńcem, kochanym przez piękne panie, ubierającym się jak pazik, rysowanym przez Deveria¹⁾. Na wzór Diderota bywa w kawiarniach, rozmieniając na drobne dawną siłę. Zakochany nagle w George Sand, trwoni swoją miłość we włoskiej wędrowce. Historia weneckich kochanków stała się wielkim wydarzeniem literackim, mówi się o Musset'cie i George Sand jak o Romeu i Julii. Choroba Musseta, zdrada George Sand i pocziwego lekarza Pagello, halucynacje, dwie filiżanki herbaty, bolesne, wypalające rozstanie, „Noce” — „Spowiedź dziecięcia wieku” — „Ona i on”, Mussetyści prowadzeni przez Pawła de Musset do ataku przeciwko Sandystom, refleksy zapadającego zmierzchu w kanałach weneckich, gwałtowność, nieokiełzanego, uderzającego do głowy uczucia, nie dająca się opanować namiętność i powrót, pełen łez — najdrobniejsze szczegóły tej wzorowej przygody są doskonale znane wszystkim Francuzom. Inne miłości Musseta nikną przy tym wspomnieniu i wciąż go widzimy zakochanego, z sercem złamanym, obnoszącego swoją rozpacz w świetle księżycy i szukającego zapomnienia w pijaństwie, zanim przedwczesna śmierć nie przetnie jego życia, zmarnowanego w hulankach. Ten portret jest rzeczywiście irytujący, ponieważ Musset jest przecież innym człowiekiem.

Przede wszystkim Musset nie jest w żadnym stopniu bohaterem serenad. Ten energiczny i żywy chłopiec odznacza się bogactwem raczej złego charakteru i do wszystkich diabłów posyła współczesnych mu nudziarzy. W XIX wieku

¹⁾ Achilles Deveria (1800—1857) urodzony w Paryżu, rysownik i litograf francuski.

jest wybitnym przykładem niezależności. Kpi sobie z romantyków i nie pozwala się wciągnąć do ich grona, robi co mu się podoba i jak mu się podoba, nie troszcząc się o konwenans i możliwość skandalu. Nie można zamknąć go w krąg lamentów w stylu Reného²⁾). Nie komplikuje sentymentów, widzi rzeczy takimi, jakie są, broni wstępu do swego serca nieokreślonej nastrojowości. Nie wypowiada wielkich teorii o Bogu i naturze ludzkiej. Czasem pozwoli się oszukać kobietom o oliwkowej cerze, inne trzyma mocno w ryzach. Ograniczonego krytyka mierzy pogardliwym wzrokiem, a dyrektora teatru, traktuje jak lokaja. Musset nie znosi kompromisów. Sam siebie osądza jasno i nie przypisuje swoim hulankom boskiego znaczenia. Jeżeli zasługuje na tytuł „księcia młodości” — to przez stanowczość i nieprzejednanie. „Jestem obywatelem twoich dawnych wieków” — mówił o Grecji.

Większość jego poezji bardzo się zestarzała, nie można już czytać Rolla, poematu o nierządzie i rozpuszcie, tak bardzo razi jego sztuczność. Musset jest na przemian elokwentny i gładki. Opowiada historyjki w wierszach, bawi się dziecienną hiszpańszczyzną, opiewa elegancję Paryżanek i często wydaje się bardziej wierszopisem niż poetą. Nawet „Noce” — mimo pięknych i groźnych błysków — topią się w nieznośnej deklamacji. Musset w r. 1830 wskrzesza Boileau. Pisze poematy o krytyce literackiej, układa dialogi Duponta i Duranda, broni Moliera i rozprawia się z ustawą prasową. Zdarza się, że przypomina wszystkie okresy literatury francuskiej z wyjątkiem XIX wieku. „Skarga Minuccia” jest jakby śpiewem trubadura, niektóre strofy „Wspomnienia” przywodzą na myśl Malherbe’a i jego „Consolation à M. du Perier”, pudrowany wiek XVIII pojawia się w szeregu wierszy ironicznych i wykwintnych. Musset raz śmieje się ze swoich czasów i kpi z romantyków (Sekretna myśl Rafaela) to znów oskarża się, że znieważył język francuski swoimi kaprysami debutanta, już to pisze piękny wiersz pełen smutku i wspomnień, lub układa piosenkę, której strofy stale wracają w naszej pamięci i wy-

dają się niekiedy najbardziej delikatnym wyrazem melancholii, żalu i miłości:

Beau chevalier qui partez pour la guerre
Qu'allez — vous faire
Si loin d'ici?

Voyez-vous pas que la nuit est profonde
Et que le monde
N'est que souci.

(piękny rycerzu, jedziesz na wojnę.
Co będziesz robił
Tak daleko stąd?)

Czy nie widzisz, że noc jest głęboka
I że świat
Jest tylko troską)

Musset nie jest zapewne jednym z naszych poetów najbardziej trwałych i najsilniejszych. Za bardzo upodobał sobie opowiadanie, opis, komentarz i ironię. Ale w meandrach jego poematów ze zdumieniem odkrywamy jakąś strofę, dystych albo nawet pojedynczy wiersz który przenika nas uczuciem współwiny i braterstwa. Poeta Musset wymaga naszej wyrozumiałości, na którą zasługuje.

Nie potrzebujemy do niego stosować tych ulg jako do prozaika. „Spowiedź dziecięcia wieku” ma być może złą opinię, lecz chętnie oddałoby się za tę gorącą i wstrząsającą książkę wszystkie zwierzenia Lamartine’a. Nowel i opowiadań nie ma chyba lepszych w literaturze francuskiej. Mówi się często o nowelistach z XVIII wieku, żaden z nich jednak nie dorównuje Mussetowi żywością opowiadania, świeżością uczuć ani dyskretnym humorem, lekkością tonu, doskonałością języka. Musset pisze swoją prozę spontanicznie, cechuje ją jędrna swoboda jakiej nikt nie uzyskał w jego epoce. Nerval, bardziej tajemniczy i bardziej czysty, stoi ponad Mussetem, który nie potrafiłby stworzyć *Sylwii*. Ale jako dziennikarz, w swej zuchwałości Musset dźwierży pierwsze miejsce. Nerval, włóczęg się po teatrach paryskich tworzy fantastyczny i niepokojący świat kilku masek. Teofil Gautier ma więcej barw, malowniczości i prostoty, ale Musset zdobywa nad nimi przewagę śmiałością, ostrym, smagającym tonem i łatwością z jaką niszczy swoich prze-

²⁾ René — sentymentalna powieść Chateaubrianda, (1768—1848) w której sam pisarz występuje pod nazwą swego bohatera. René, wyprzedzający Wertera, jest tą chorobliwą istotą, która spala się w niesmaku do rzeczywistości i w swoich jałowych pragnieniach.

ALFRED DE MUSSET

Nie igra się z miłością

(ON NE BADINE PAS AVEC L'AMOUR)

Komedia w 3 aktach

Przekład: Tadeusz Boy-Żeleński

OSOBY:

Baron | TADEUSZ BYRSKI ✓
| STANISŁAW WINIECKI

Oktaw, jego syn STANISŁAW NIWIŃSKI

Blazjusz, nauczyciel Oktawa MACIEJ BORNIŃSKI

Bridaine, proboszcz HENRYK OLSZEWSKI

Kamilla, siostrzenica barona ZOFIA ŻELEWSKA

Panna Pluche, jej ochmistrzyni BRONISŁAWA FREJTAŻANKA

Rozalka, mleczna siostra Kamilli WANDA ELBIŃSKA

Chór | IRENA BYRSKA ✓
| IRENA OSUCHOWSKA

Wieśniak JÓZEF ZEMBRZUSKI

Giermek * * *

INSCENIZACJA I REŻYSERIA: IRENA BYRSKA

MUZYKA: WITOLD LUTOSŁAWSKI

DEKORACJE: CZESŁAW KOWALSKI

KOSTIUMY: ZUZANNA PIĄTKOWSKA

ASYSTENT REŻYSERA:
HENRYK OLSZEWSKI

Inspicjent:
Marian Nowakowski

KIEROWNIK LITERACKI:
STANISŁAW HEBANOWSKI

Sufler:
Teresa Choynowska

ciwników. Jego artykuły w pismach tak jak artykuły Nerval'a czy Gautiera są dobrymi kartami francuskiej prozy. Można zresztą zauważyć, że dziennikarskie artykuły są często najbardziej trwałymi utworami w dziedzictwie naszych pisarzy.

Moglibyśmy jednak wyrzec się poezji i opowiadań Musseta dla mussetowskiego teatru. Musset zawsze marzył o teatrze, zawsze był pod urokiem sceny. Należał oczywiście, do najbardziej zacieklej przeciwników przedmowy do Cromwella³⁾, której wymierzył świetne i decydujące ciosy, był również jednym z najwierniejszych przyjaciół Rachel⁴⁾, która na przekór Wiktorowi Hugo, przyczyniła się do tryumfu Racine'a. Klęska „Nocy weneckiej” w Odeonie w r. 1830 była nieprzyjemnym epizodem bez konsekwencji. Musset oznajmił jedynie, że publiczność i dyrektorzy nie znają się na niczym i dla osobistej przyjemności publikował odtąd swoje sztuki w „La Revue des Deux Mondes”, nie zabiegając o ich wystawienie. Tymczasem w r. 1837 aktorka francuska pani Allan-Despréaux zobaczyła w Teatrze Aleksandryjskim w Petersburgu jednoaktówkę rosyjską pt. „Spryt kobiety więcej jest wart niż wszelkie rozumowanie”. Pani Allan była tak zachwycona sztuką i rolą, którą grała jej przyjaciółka Aleksandra Michajłowna Karalygina, że zaproponowała przełożenie tej jednoaktówki na francuski. Powiedziano jej, że nie jest to konieczne ponieważ sztuka, napisana przez Alfreda de Musset pt. „Kaprys”, ukazała się już przed sześcioma miesiącami w „La Revue des Deux Mondes”. 27 listopada 1847 r. pani Allan zagrała po raz pierwszy „Kaprys” w Komedii Francuskiej. Teatr francuski odkrył tego wieczoru, z siedemnastoletnim opóźnieniem, że ma pisarza dramatycznego, wymykającego się poza wspólny mianownik ówczesnych autorów.

Prawie wszystkie sztuki Musseta były wystawione za życia poety z wielkim powodzeniem. Jeszcze raz okazało się, że poeci uważani jako niesceniczni najlepiej zdają egzamin na scenie, podczas gdy pozbawieni stylu specjaliści od

³⁾ Dramat Wiktora Hugo. W przedmowie do tego dramatu W. Hugo wydał walkę klasykom i sformułował zasady dramatu romantycznego.

⁴⁾ Ślawną aktorka francuska, która przyczyniła się do renesansu tragedii klasycznej we Francji (1820—1858).

rzemiosła teatralnego, jak np. osławiony Scribe ulegają nagle zapomnieniu. Teatr Musseta, wypowiadający się w krótkich i błyskotliwych utworach jak „Kaprys” — „Trzeba by drzwi były zamknięte lub otwarte” i najzabawniejszy z nich „Trudno wszystko przewidzieć” lub głębiej wnioskujące w niekonsekwencje ludzkiego serca („Kaprysy Marianny — Świecznik” — „Nie igra się z miłością”) — jest okrutnym szeptem młodości i miłości. Postacie nieodparcie śmieszne, baron, Blazjusz, panna Pluche przechodzą bezmyślnie przez ten zaczarowany ogród w którym młodzi toczą swój pojedynek. Perdikan, Oktaw, Celio, Fortunio, Kamila, Marianna i Żaklina pożądamy się wzajemnie i nawzajem obrzucają się zniewagami. Niezdolność do szczęścia, rozbrat między uczuciem a słowem, spotkania przy źródle, gdzie wszystko obraca się w niwecz, spojrzenia, które szukają się i uciekają, nie do przekroczenia bariera, rozdzielająca kobietę, niewolnicę swoich przyzwyczajzeń i zasad, od zbłąkanego młodzieńca, i całe tło: suknie, płaszcze, chusty, ogrody o zmierzchu, gdzie snują się cienie o żywo bijących sercach, o wargach nabrzmiałych od hamowanych wyznań i czas mijający bezpowrotnie, cały ten świat, nieuchwytny i realny, ukazuje się w świetle na pół baśniowym i znika w scenach krótkich i ulotnych jak senne mgły. Zuchwały i roztańczony teatr Musseta, znaczący się w naszych duszach śladem podobnym do linii spadających gwiazd, nadaje komedii francuskiej nowe, niezwykle wymiary. Pozostaje człowiek obnażony najbardziej przenikliwym spojrzeniem. I widzimy jak wśród tego śmiesznego lub śmiertelnego zamętu powstaje mgła z rosy wiosenej, w której rysuje się przezroczyście srebro marzeń, drzew i kwiatów. Z niezrównaną swobodą czerpaną z mroku i blasku swoich nocy Musset wprowadza do teatru własny pejzaż. Młodzi ludzie pochylają się nad zwodniczym zwierciadłem i szukają na próżno swego odbicia. Zjawia, która ich uwiodła, przepadła już na zawsze.

fragment książki

Une histoire de la littérature française
Toulouse — 1943

„Nie igra się z miłością”

19 lutego 1959 r. René Clair „zadebiutował” we Francji jako reżyser teatralny, wprowadzając na scenę T. N. P. (Théâtre National Populaire) „Nie igra się z miłością” Musseta.

W wywiadzie przedpremierowym Clair powiedział, że od dłuższego czasu namawiał Gerard Philippe’a, ażeby grał Musseta, dlatego też chętnie przyjął propozycję zmontowania „Nie igra się z miłością”. (Jak wiadomo Gérard Philippe grał już w T. N. P. „Lorenzaccia” a ostatnio (listopad 1958) Oktawa w „Kaprysach Marianny”).

Na pytanie jak pojmuje inscenizację sztuki Clair odpowiedział: „Jest to utwór tak klasyczny, że nie można wprowadzać tu wielkich inowacji. Poza tym scena teatru Chaillot jest ogromna i nadaje się raczej do dramatów, niż do kameralnych sztuk jak „Nie igra się z miłością”. Oczywiście, nie można dać w niej realistycznych dekoracji. Jedynie trzy lub cztery płótna, jako tło, będą wyznaczać miejsce akcji. Spróbujemy oprzeć się na pierwszej wersji sztuki, opublikowanej przez Musseta w „La Revue des Deux Mondes”. Autor napisał trzy akty nie troszcząc się o scenę. Dopiero później w r. 1860 ułożono tekst dla teatru, wprowadzając liczne zmiany. W rzeczywistości moja rola ogranicza się do skontaktowania dwójga dobrych aktorów.

Perdikan (Oktaw) jest uroczym i romantycznym młodzieńcem, Kamila natomiast, wciąż ulegająca innym nastrojom, o sercu bijącym w różnych rytmach, jest osią całej sztuki.

W klasycznym teatrze francuskim nie ma prawie dziewcząt. Jest to teatr przede wszystkim kobiety. Musset, jeden z niewielu, potrafił stworzyć postacie dziewcząt. Jest w tym sensie prawdziwym spadkobiercą Szekspira. „Nie igra się z miłością” jest wyjątkowo głębokim portretem dramatycznym dziewczyny. Musset pokazał w zadziwiający sposób skromność, kokieterię ale również zmysłowość i niepoko-

jącą wibrację psychiki dziewczęcej. Chciałbym ażeby ten dramat miłości rozwijał się na tle słonecznego pejzażu.

Poza tym jest to sztuka interesująca, jeśli się zważy, że pierwszą jej część napisał Musset przed swoją podróżą z George Sand do Wenecji. Ukończył ją po powrocie i kilka zdań z wielkiej sceny między Oktawem a Rozalką jest wprost zapożyczonych z listu, który George Sand napisała do Musseta po zerwaniu.

Czy to jest pierwsza pańska praca teatralna? Czy zamierza ją Pan kontynuować?

— Prawdę mówiąc nie reżyserowałem nigdy w teatrze — odpowiada wielki reżyser filmowy — z wyjątkiem kilku prac w Ameryce w czasie Antraktu. Czy będę nadal zajmował się teatrem? Nie wiem, ale przyjemnie zetknąć się z zawodem, który nie jest naszym zawodem.

Na podstawie wywiadu Y. Baby (Le Monde 6. XII. 1959)

W przygotowaniu:

ROBERT MALLET — *Do ostatniego człowieka*
(L'equipage au complet)

Przekład: Jerzy Lisowski

Reżyseria: Włodzisław Ziemiński

Dekoracje: Zbigniew Bednarowicz

Kostiumy: Bogna Lisowska

DYREKTOR TEATRU: TADEUSZ BYRSKI

KIEROWNICY DZIAŁÓW TECHNICZNYCH

**KIEROWNIK TECHNICZNY: KAZIMIERZ BYTNEROWICZ
PRACOWNIA KRAWIECKA MĘSKA I DAMSKA:
ANTONI HASIŃSKI · ZOFIA TURGUŁA
MODYSTKA: HELENA DUBERT
PERUKARNIA: CZESŁAW TOMCZAK
STOLARNIA: WŁADYSŁAW MAKOWSKI
MALARNIA: DAMAZY GUZIKOWSKI
TAPICERNIA: STEFAN ZANDECKI
MODELARNIA: WŁADYSŁAW MACKIEWICZ
PRACOWNIA OBUWNICZA: SYLWESTER KORZENIEWSKI
ŚLUSARNIA: FLORIAN GRODZKI
KIEROWNIK SCENY: TEO DOR KA KOL
ELEKTROTECHNIKA: TADEUSZ MOLSKI
EDWARD KASSNER**